



nominał	10 zł
metal	925/1000Ag
stempel	lustrzany
średnica	32,00 mm
masa	14,14 g
wielkość emisji (nakład)	55.000 szt.

Awers: Z prawej strony u góry wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Poniżej orła z prawej strony napis: 10 / ZŁ oraz oznaczenie roku emisji: 2004. U góry oraz z prawej strony półkolem napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA. Z lewej strony portret Władysława Grabskiego oraz u dołu półkolem napis: WŁADYSŁAW GRABSKI. U dołu w środkowej części wizerunek awersu monety 1 złoty z 1924 roku. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: Wizerunek rewersu monety 1 złoty z 1924 roku. U góry półkolem napis: DZIEJE ZŁOTEGO na tle stylizowanych pięcioramiennych gwiazd.

Projektant monety: *Andrzej Nowakowski*



nominał	2 zł
metal	stop CuAl5Zn5Sn1
stempel	zwykły
średnica	27,00 mm
masa	8,15 g
wielkość emisji (nakład)	800.000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej, po bokach orła oznaczenie roku emisji: 20-04, pod orłem napis: ZŁ 2 ZŁ, w otoku napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA poprzedzony oraz zakończony sześcioma perełkami. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: Wizerunek rewersu monety 1 złoty z 1924 roku. U góry półkolem napis: DZIEJE ZŁOTEGO na tle stylizowanych pięcioramiennych gwiazd.

Na boku: ośmiokrotnie powtórzony napis: NBP, co drugi odwrócony o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.

Projektant awersu: *Ewa Tyc-Karpińska*
Projektant rewersu: *Andrzej Nowakowski*

Monety kolekcjonerskie



Monety zostały wyprodukowane w Mennicy Państwowej SA w Warszawie.

Skład i druk: Drukarnia NBP

Projekt: DECORUM

– Dzieje złotego –

W dniu 21 kwietnia 2004 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monety kolekcjonerskie z serii „Dzieje złotego” o nominałach:

- 10 zł – wykonana stemplem lustrzanym w srebrze,
- 2 zł – wykonana stemplem zwykłym w stopie CuAl5Zn5Sn1, zwanym Nordic Gold.

Monety te zapoczątkują nową serię, której celem jest przedstawienie kolejnych etapów historii monetarnej Polski i funkcjonowania złotego.

W 2004 roku mija osiemdziesiąt lat od uchwalenia przez Sejm słynnej reformy walutowej Władysława Grabskiego, rozpoczęcia działalności przez Bank Polski SA i wprowadzenia złotego do obiegu.

Korzenie złotego sięgają głęboko w przeszłość. W drugiej połowie XV wieku zaczęto stosować w Polsce nową jednostkę rachunkową. Był nią złoty polski jako równowartość trzydziestu groszy. Złotego polskiego używano w transakcjach handlowych, operacjach finansowych i codziennych rachunkach. Z czasem złoty polski stał się monetą. Było to w 1663 roku, gdy wybito monety trzydziestogroszowe, a więc złote polskie, nazwane tymfami od nazwiska dzierzawcy mennic. W czasie insurekcji kościuszkowskiej, w 1794 roku, wydrukowano po raz pierwszy pieniądze papierowe z nominałami w złotych polskich. Od 1828 roku emisją złotych polskich zajął się pierwszy bank emisyjny – Bank Polski. Przywiązanie do tradycji powodowało, że właściwie do końca czasów porozbiorowych Polacy posługiwali się swoją jednostką monetarną. Złoty polski był dla nich odpowiednikiem piętnastu carskich kopiejek.

Państwo polskie, odrodzone w listopadzie 1918 roku, przejęło od okupacyjnych władz niemieckich Polską Krajową Kasę Pożyczkową, a emitowane przez nią marki polskie zostały uznane za obowiązujący środek płatniczy. Jednak już w grudniu 1918 roku zapowiedziano powołanie do życia nowego Banku Polskiego. Sytuacja z nazwą nowej jednostki monetarnej trochę się skomplikowała. Znaleźli się zwolennicy nowości, proponującą wprowadzenie do obiegu piasta, szczerbca, polona lub lecha. W lutym 1919 roku w drodze ustawy zdecydowano, że przysłym pieniądzem będzie złoty. Tradycji miało stać się zadość.

Marka polska, która tymczasem była w obiegu, odczuła wszelkie trudności finansowe i kłopoty gospodarcze młodego państwa. W październiku 1919 roku ministrem skarbu został Władysław Grabski. Funkcję tę pełnił do listopada 1920 roku, przy czym przez jeden miesiąc – w lecie 1920 roku – był jednocześnie premierem. Grabski doświadczył wszelkich słabości ówczesnego państwa i gospodarki. W ciągu kilkunastu miesięcy dług Skarbu podskoczył trzynastokrotnie, obieg pieniężny powiększył się jedenastokrotnie, kurs dolara wzrósł zaś

ośmiokrotnie. Próba waloryzacji podatków nie powiodła się i Grabski ustąpił. Wrócił jednak do rządu i ponownie objął tekę ministra skarbu w styczniu 1923 roku. Do lipca Skarb powiększył swój dług ponad czterokrotnie. W tym samym stopniu wzrósł obieg pieniężny, natomiast kurs dolara podskoczył prawie sześciokrotnie. Program Grabskiego, zmierzający do pokonania rozszalałej inflacji, nie uzyskał poparcia, więc znowu doszło do dymisji. Zbliżała się już jednak katastrofa hiperinflacji. W ciągu drugiego półrocza 1923 roku dług Skarbu wzrósł trzydziestosiedmiokrotnie, obieg pieniężny trzydziestopięciokrotnie, a kurs dolara ponad sześćdziesięciokrotnie. W połowie grudnia 1923 roku Władysław Grabski znowu został premierem – szefem jedenastego już gabinetu Drugiej Rzeczypospolitej. Zatrzymał też tekę ministra skarbu – jako trzynasty już kierownik tego resortu w ciągu trochę więcej niż pięciu lat. Nieco zmienił swój plan antyinflacyjny. Zamierzał dążyć do równowagi budżetowej, zwiększyć opodatkowanie klas posiadających i uniknąć pożyczek zagranicznych w obawie przed koncesjami politycznymi. Hiperinflacja zmobilizowała do działań. Sejm w dniu 11 stycznia 1924 roku uchwalił szybko ustawę o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej. W krótkim czasie rząd kierowany przez Grabskiego, na podstawie uzyskanych pełnomocnictw, przystąpił do realizacji reformy. Nową jednostką pieniężną stał się złoty z parytetem równym frankowi złotemu (szwajcarskiemu). Nowy bank emisyjny, poprzednik Narodowego Banku Polskiego – Bank Polski SA – rozpoczął działalność w dniu 28 kwietnia 1924 roku. Wymienił marki polskie na złote w relacji 1 800 000 marek za 1 złotego. Sukces reformy walutowej wydawał się olbrzymi i nie do podważenia jako podręcznikowy wręcz przykład wygranej z hiperinflacją, która szalała po pierwszej wojnie światowej nie tylko w Polsce, ale także w Niemczech, Rosji, Austrii i na Węgrzech.

Życie okazało się jednak wyjątkowo ostrym egzaminatorem dla Władysława Grabskiego, jego reformy walutowej i złotego. Nieurodzaj w rolnictwie (zbiory zbóż spadły o jedną trzecią) i kryzys w gospodarce (produkcja stali spadła o 40%) fatalnie wpłynęły na sytuację w 1924 roku. W połowie 1925 roku konflikt polityczny z Niemcami na tle wzajemnej wymiany handlowej pogorszył bilans handlowy i bilans płatniczy. Wszystko to oddziaływało na budżet, który ratował się emisją państwowych znaków pieniężnych, w tym bilonu, co wywołało nawrót inflacji. Perturbacje w bilansie płatniczym, budżecie i obiegu pieniężnym zachwiały kursem złotego w połowie 1925 roku. Złoty szybko stracił do dolara amerykańskiego około 20%. Gdy interwencje walutowe okazały się nieskuteczne, Bank Polski, bojąc się spadku rezerw dewizowych, zaprzestał obrony złotego. Różnica zdań między Bankiem a rządem, domagającym się dalszych interwencji, skończyła się dymisją premiera Grabskiego w listopadzie 1925 roku. Później „ojciec złotego” napisał, że Bankowi „zabrakło ducha, by stawać do walki z przeciwnościami”. Samokrytycznie dodał jednak: „nie mogłem spełnić swego

zadania, bo byłem uparty i jednostronny w swych działaniach, a optymistą w swych sądach”.

Władysław Grabski – wybitny polityk, ekonomista, zwolennik zdrowej i silnej waluty, „ojciec złotego” – odszedł. Złoty służył dalej Drugiej Rzeczypospolitej. Na pełną kolekcję waluty złotej okresu międzywojennego składa się 271 biletów i monet, przy czym do obiegu weszły 34 bilety i 92 monety. Obecnie wybite monety prezentują wizerunek srebrnego złotego z 1924 roku. Moneta ta przeszła do historii jako „głowa dziewczyny”. W wersji obiegowej ważyła 5 gramów i zawierała 3,75 grama czystego srebra. Jej siła nabywcza w dzisiejszych złotych wynosiłaby około 5 zł. To dobry symbol narodzin współczesnego złotego, który ma za sobą już osiemdziesiąt lat burzliwej historii.

dr Grzegorz Wójtowicz

Wszystkie monety kolekcjonerskie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.